

Medexpress, 2020-01-30 08:15

Prof. Heitzman: Problem bezdomności może łączyć się z zaburzeniami psychicznymi

Fot. MedExpress TV

- Nie dość, że bezdomni nie chcą zgłosić się do lekarza, to jeszcze negują próbę ingerencji ze strony osób, które chcą im pomóc. Traktują ją jako naruszenie własnej swobody i wolności, co często jest też przyczyną chorobową - powiedział Medexpressowi prof. Janusz Heitzman, dyrektor IPIiN.

Martyna Chmielewska: 24 stycznia Gazeta Wyborcza poinformowała, że w Gdańsku rozpoczął pracę „mobilny zespół psychiatryczny”. Psychiatra wraz ze streetworkerami docierać będzie do bezdomnych, którzy potrzebują specjalistycznej pomocy. To pierwsza taka inicjatywa w Polsce. Co Pan sądzi o tym pomysle?

Janusz Heitzman: Idea jest słuszna. Problem bezdomności może łączyć się z zaburzeniami psychicznymi (bardzo często ze schizofrenią i psychozami). Osoby te nie podejmują leczenia. Nie czują takiej potrzeby, nie mają wewnętrznego przymusu wewnętrznego, nie mają opieki. Bardzo często leczenie psychiatryczne jest podejmowane z inicjatywy rodziny i osób bliskich. Z reguły rodzina kieruje chorego do poradni, czy do punktu konsultacyjno-zgłoszeniowego. W tej chwili programy pilotażowe, reforma psychiatrii i nastawienie na opiekę środowiskową, zwiększa możliwości rozwijania opieki środowiskowej. Mobilne zespoły środowiskowe mogą również zajmować się osobami, które np. nie są ubezpieczone, i podejmować różne inicjatywy.

M.Ch.: Ilu bezdomnych boryka się z chorobami psychicznymi?

J.H.: Mówi się, że 30 procent populacji osób bezdomnych ujawnia zaburzenia psychiczne (są to najczęściej reakcje kryzysowe) i uzależnienia. Z uzależnień wynikają zaburzenia psychiczne. Bezdomni cierpią też na psychozy z kręgu schizofrenii czyli zaburzenia schizotypowe. Borykają się ze schizofrenią, która nie ma objawów urojeniowych, ale jest przewlekła, rezydualna.

M.Ch.: Jakie są jej objawy?

J.H.: Jej objawem jest np. zbieractwo (czasem widzimy np. kobietę ciągnącą wózek ze stertą woreczków. Nie oznacza to, że jest to jej cały majątek. Mogą być to różne niepotrzebne rzeczy).

M.Ch.: Często osoby bezdomne nie chcą skorzystać z pomocy. Sami nie chcą się zgłosić do lekarza. Nie chcą też, żeby osoby bliskie wtrącały się w ich życie.....

J.H.: Tak. To są osoby, które nie dość, że same nie chcą zgłosić się do lekarza, to jeszcze negują próbę ingerencji ze strony bliskich. Traktują ją jako naruszenie własnej swobody i wolności, co często jest też przyczyną chorobową. Z przyczyn chorobowych odmawiają oni ingerencji czy pomocy.